

Ignacy Dec

6. niedziela zwykła, Mądrość świata i mądrość Ewangelii

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 261-262

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

6. NIEDZIELA ZWYKŁA – 15 II 2004

Mądrość świata i mądrość Ewangelii

1. Mądrość świata

Zdarzają się w życiu różne antynomie. Jedna z nich jest ukazana w dzisiejszej liturgii słowa. Z jednej strony jest w niej mowa o ludziach uznawanych za ubogich, którzy w rzeczywistości są bogaci, z drugiej zaś – o ludziach uchodzących za bogatych, którzy są jednak biedakami. Prawdziwa antynomia nie zachodzi tu między bogatymi i biednymi, lecz między bogatymi w oczach świata i bogatymi w oczach Boga.

Powiedzmy najpierw o bogatych w oczach świata, których Bóg uznaje za biednych, nieszczęśliwych. Prorok Jeremiasz określa takich ludzi w słowach: „Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce” (Jr 17,5). Prawdziwie biednym i nieszczęśliwym jest więc człowiek, który odwraca się od Boga i wszystko buduje na sobie samym. Prorok porównuje takiego człowieka z krzakiem na stepie, który z braku wody nie może zbyt długo ostać się przy życiu. Chrystus zaś w dzisiejszej Ewangelii kieruje do tego typu ludzi słowo „biada”: „Biada wam, bogaczom [...]; biada wam, którzy teraz jesteście syci [...]; . biada wam, którzy teraz się śmiejecie ...; biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą” (Łk 6, 24-26). Innym razem Chrystus mówił, że ludzie tego pokroju budują swój dom na piasku, który w czasie nawałnic ulega zniszczeniu. Natomiast w psalmie responsoryjnym nazwani są tacy grzesznikami, „którzy są jak plewa, którą wiatr rozmiata” (Ps 1,4).

W powyższych obrazach przedstawieni są egoiści, ludzie myślący jedynie o własnej korzyści. Człowiek budujący na piasku – to człowiek budujący swą przyszłość wyłącznie dla samego siebie i za pomocą własnych środków, to człowiek kierujący się egoizmem i własną korzyścią, zamknięty na potrzeby innych, ubogi w miłość. Człowiek ten uważa się za bogatego, dlatego że ma dobra materialne, że ma wielu służących – od niego uzależnionych, że jest zdrowy, że inni mu się kłaniają, że zabiegają o względy, a nawet mu zazdroszczą. W rzeczywistości jest on człowiekiem bardzo biednym i godnym współczucia. Jest więc bogatym w oczach świata, a biednym w oczach Boga. Świat uważa go za mądrego, wielkiego, Chrystus zaś – za godnego politowania, nieszczęśliwego.

2. Mądrość Ewangelii

Drugi typ ludzi – to biedni w oczach świata, a bogaci przed Bogiem. Prorok Jeremiasz nazywa takich błogosławionymi, czyli szczęśliwymi: „Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją” (Jr 17,7). Prorok przyrównuje takiego człowieka „do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi” (Jr 17,8). Nawet w czasie upału takie drzewo nie uschnie, przeciwnie, pozostanie zielone i wyda owoce, bo będzie czerpać życiodajne soki z ziemi przesiąkniętej wodą. Człowiek pokładający ufność w Bogu – jak zauważa także autor śpiewanego dziś psalmu – jest błogosławiony, czyli szczęśliwy, gdyż właśnie Bóg jest dla niego niewyczerpanym źródłem pociechy

i nadziei: „Błogosławiony, kto zaufał Panu [...] Błogosławiony człowiek, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców, lecz w Prawie Pańskim upodobał sobie i rozmyśla nad nim dniem i nocą” (Ps 1,1-2). Gwarancja szczęścia człowieka tkwi więc w kontemplacji i zachowywaniu Prawa Bożego. Im człowiek głębiej zapuszcza korzenie w Boga, tym obfitsze owoce przynosi jego życie.

Chrystus wyraził tę samą myśl, gdy mówił, że człowiek postępujący w ten sposób, jest kimś, kto buduje dom swój na skale. Życie człowieka zakotwiczonego w Bogu jest odporne na wichry i burze. W dzisiejszej Ewangelii Chrystus nazywa takich ludzi błogosławionymi: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy [...]; błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie [...]; błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie [...]; błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne [...]” (Łk 6,20-22).

Bóg zatem widzi inaczej człowieka, niż widzą go wielcy tego świata. Potwierdza to jasno św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian, gdzie m.in. pisze: „Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia [...]. Tak więc gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1,18.22-24).

Są zatem dwie mądrości: mądrość świata i mądrość Ewangelii. Którą reprezentujemy? za którą się opowiadamy?

3. Nasz wybór – po której stronie stoimy?

Czy jesteśmy wśród budujących życie na samych sobie, czy wśród budujących na Ewangelii? Budowa życia na Bogu czyni nas błogosławionymi, szczęśliwymi. Budowa życia na sobie lub na złych ludziach, czyni nas nieszczęśliwymi, czasem nawet przekłętymi.

Biskup Ignacy Jeż, były biskup Kkoszalińsko-kołobrzeski, napisał książkę pt. *Światło w ciemnościach*. Przedłożył w niej wspomnienia z pobytu w obozie koncentracyjnym w Dachau. Jest to wymowne świadectwo człowieka, który doświadczył dwóch mądrości: mądrości świata i mądrości Ewangelii. Tę pierwszą reprezentowali hitlerowcy, będący na służbie ideologii faszystowskiej. Wydawało im się, że do nich należy przyszłość świata, że to właśnie oni, pod wodzą *Führera*, opanują całą Europę, zdobędą może nawet cały świat. Faktycznie zaś byli niewolnikami tej ideologii, która ostatecznie uczyniła z nich nieszczęśliwców, bankrutów, przegranych pod każdym względem. Wielu zaś więźniów zachowało mądrość Ewangelii. Nie mieli wprawdzie wolności zewnętrznej, ale byli wolni wewnętrznie i wielu z nich stało się błogosławionymi. Czytając tę książkę, dowiadujemy się, jak wielu było bohaterów prawdy i dobra w tym zalewie zła, że widoczne było światło w ciemności.

Historia pokazała i wciąż na nowo pokazuje, że warto iść za mądrością Ewangelii. Ta mądrość jest darem pochodzącym od Boga. Dlatego wypraszajmy sobie i innym ten dar na dzisiejszej Eucharystii. Oby i na nas wypełniły się słowa dzisiejszego responsorium: „Błogosławiony, kto zaufał Panu”.

ks. Ignacy Dec